WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 17 Listopada 1881 roku. № 46 5 (17) Listopada 1881 r.

Trzeci międzynarodowy targ we Lwowie na płody rolnicze i mączne.

— Sprawy bieżące. —

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 44).

Lwów dnia 11 października 1881 r.

Z kolei, nim przystąpimy do samego przebiegu targu, musimy się wprzód jeszcze zastanowić pokrótce nad stanem tegorocznych urodzajów tak w Galicyi, jak i w sąsiednich jéj państwach, bo dopiero to wiedząc, można się oprzeć na jakiéjś podstawie w żądaniu téj lub owéj ceny za swoje produkta rolnicze. Bez téj zaś wiadomości wszelkie tranzakcye przy sprzedaży produktów rolniczych są na niczém oparte i jako w takich jedna ze stron umawiających się może nawet pomimo swéj woli drugą oszukać. Zwykle jednak kupcy zbożowi znają doskonale ogólne choć położenie Europy pod względem stanu zbiorów, ale gospodarzom często zbywa na tych wiadomościach, a ztąd często też wyzyskiwani są przez kupców.

Co się tycze tutejszego towarzystwa rolniczego, musimy pochwalić jego troskliwość w téj mierze. Podczas targu, tak samo jak i w 2-ch latach poprzednich w chwili rozpoczęcia tego międzynarodowego targu, starało się upowszechnić między gospodarzami zbiór sprawozdań o zbiorach tak w Galicyi jak i w sąsiadujących z nią ziemiach. Z tych to wykazów będziemy i my użytkowali, ponieważ odznaczają się dokładnością.

Otoż według wykazów przedstawiających wypadki tegorocznych zbiorów w rozmaitych europejskich państwach, stosunkowo najpomyślniejszemi są sprzęty płodów rolniczych w Austryi przedlitawskiéj, to jest bez krajów węgierskich uważanéj. Porównywając teraz te wykazy zbiorów w pojedynczych prowincyach przedlitawskiéj Austryi, zobaczymy, że właśnie w tym roku Galicya cieszy się najlepszém żniwem, i to nietylko pod względem ilości, ale i jakości, co jest rzeczą bardzo ważną i pożądaną, ponieważ przez to prowincye srodze zbiedzone doznają choć chwilowego ulżenia w swych finansowych trudnościach.

Przejrzyjmy przeto ten stan zbiorów naprzód w Galicyi podzielonéj Sanem na dwie połowy, jako to:

a. W Galicyi wschodniéj:

Rzepak. Produkcya jego w tym roku nie powiodła się z powodu zimnéj i mokréj pory na wiosnę długo trwającéj, bo aż prawie do połowy maja, a potém deszczów zaczętych w czerwcu aż do połowy lipca ciągnących, a to tém więcéj, że i zima, lubo nie ciężka, była niesprzyjającą téj roślinie. Z tego to powodu plon rzepaku, pomimo, że obszar nim uprawny był o przeszło 2,000 hektarów większy niż w roku ubiegłym, jest jeszcze mniejszy niż przeszłego roku, lubo wtedy był uważany za połowę tylko średniego zbioru. Plon przeciętny z hektaru wynosi 617 kilo., kiedy w roku zeszłym wynosił w przecięciu 860 kilo. Plon tegoroczny tak mały głównie ztąd pochodzi, że rzepak niewszędzie dobrze przezimował, późniéj zaś jeszcze w dodatku przyczyniły się częściowo do nieurodzaju szkody znaczne wyrządzone przez chrząszczyki

Pszenicy rachują, że Galicya w tym roku wyprodukowała hektolitrów około 3,150,000, i na jakość skarg nie ma. Plon z hektaru (1 morg 236 pręt.) wynosi 13 hektolitrów (= 10 korcy 5 garn.). Spodziewano się jeszcze większego sprzętu, i na kopy też jest dużo, ale kiedy skutkiem słot w drugiéj połowie czerwca i na początku lipca, dużo pszenicy wyległo, przez to i omłot się zmniejszył, chociaż i tak jest on już pomyślny.

Żyto, pomimo iż słoty wiele go powaliły, wydało sprzęt dobry, znacznie lepszy niż w ostatnich latach. Produkcya żyta przeszłoroczna wynosiła w Galicyi przeszło półczwarta miliona hektolitrów, w roku zaś bieżącym przeszło pięć milionów, co już stanowi kolosalną różnicę na korzyść roku obecnego, i w tutejszéj ludności wiejskiéj przyczyni się dużo do napędzenia z zagranicy grosza, tak potrzebnego, aby podołać wszystkim wymaganiom podatkowym i potrzebom własnym.

Jęczmienia za to w ogóle biorąc, zbiór jest średni i gorszy od przeszłorocznego, ponieważ z przestrzeni o 14,000 hektarów większéj niż poprzednio, zebrano mniéj o 700,000 hektolitrów. Są jednak i takie pojedyncze miejscowości, gdzie zbiory tego zboża wyjątkowo nic do życzenia nie zostawiają.

Owies obrodził dobrze, tak, że plon jego z hektara wynosi 21½ hektolitrów.

Hreczka średnio obrodziła, wydając w przecięciu 11 hektolitrów z hektara.

Groch i bób wydały również plon dobry, lubo pod względem jakości nieco gorszy niż w roku przeszłym. Plon rachują około 12 hektolitrów z hektara.

O zbiorach kukurydzy stanowiącéj bardzo ważny produkt dla Galicyi wschodniéj, wszystkie dotychczasowe doniesienia brzmią pomyślnie.

O kartoflach niemożna w téj chwili jeszcze nic stanowczego powiedzieć, jakkolwiek były już doniesienia z kilku miejsc, które oznaczały plon z hektara na 100 hektolitrów (coby wypadało z morga 300-prętowego około 50 korcy). Za mało jest jednak doniesień, aby stanowczo coś już powiedzieć można było, chociaż wolno jest spodziewać się zbioru dobrego kartofli, a niemożna nie powiedzieć jeszcze, czy się będą dobrze konserwowały. Podczas kopania ich, zimno i deszcze niedobrze wpłynąć mogły na ich trwałość, tém więcéj, że już mieliśmy cały dzień śnieg, a potém w nocy był przymrozek 4-stopniowy.

b. W Galicyi zachodniéj:

Nadzieje, jakie sobie robiono w tym roku co do sprzętów po największéj części spełniły się tak tutaj, jak i w pogranicznych powiatach Królestwa Pols. Po kilkoletnich złych lub miernych urodzajach, rolnicy zarówno więksi jak i mniejsi doczekali się przecię tego, że praca ich dobrze się wynagrodziła i dała im możność stawienia czoła niejednéj ciężkiéj potrzebie.

Rzepak znacznie lepszy wydał plon w zachodniéj niż we wschodniéj Galicyi, gdyż zbiór jego wynosi 700 i 800 kilo., i to na morg, a nie na hektar, były zaś miejscowości, że dosięgnął 1,000 kilo. z morga, co już piękny urodzaj stanowi.

Zbiór pszenicy pod każdym względem zadawalający, gdyż przy odpowiedniéj ilości ziarno jest jeszcze doborowéj jakości, ważące 80 do 82 kilo. hektolitr (= 25 garncy, kilo zaś = prawie

2¼ funtom polskim) i przyjmują przychód z morga na 8 do 9 cetr. metr. (= 100 kilo).

Zasiewy letnie przyniosły mniejszy rezultat niż ozimina, gdyż pora siewów i wegetacyi nie była dla nich należycie przyjazną. Najgorzéj dopisał jęczmień, a jeszcze przytém późniejszy popsuł się w skutek deszczów.

Wczesny owies dał się szczęśliwie sprzątnąć za pogody, lecz ten, który podczas dłuższych deszczów leżał porznięty, bardzo ucierpiał, a nawet miejscami zgnił tak, że do przechowywania nie jest przydatny. Tak samo i jara pszenica, któréj tu więcéj uprawiają niż w Król. Pols., ucierpiała mocno i nawet częściowo porosła przez ciągłe deszcze.

O kartoflach jeszcze niemożna wiele powiedzieć, są piękne, lecz ostatnia w tém decyzya zależy dopiero od tego, jaka pora będzie podczas ich kopania.

Pierwszy pokos siana mniéj dobrze wypadł i ucierpiał wiele z powodu złéj pory podczas koszenia, za to nadzieje są najpiękniejsze na potraw, który jeżeli się zdoła pomyślnie sprzątnąć, to jest pogodnie, wyrówna brak siana z pierwszego pokosu.

Nasienia koniczyny bardzo mało w tym roku w całéj Galicyi będzie, gdyż pora tworzenia się jego była bardzo niekorzystną. Z tego to powodu kto będzie miał tego nasienia na sprzedaż, otrzyma zyskowne ceny.

Powiemy jeszcze w krótkości o urodzajach w sąsiednich dla Galicyi naszych prowincyach i obcych krajach, ponieważ gospodarz każdy powinien mieć pewne choć ogólne wyobrażenie o urodzajach w świecie, ażeby wiedział jak stosownie do tych danych ma swoje produkta sprzedawać, i które z nich ma zaraz, a które zaś późniéj dopiero puszczać w handel w nadziei podniesienia się ceny. Bez wiadomości tych danych nietylko ze strony kupca, ale i producenta, handel zbożowy byłby ślepą babką, to jest nie byłby oparty na jakiéjś pewnéj podstawie, lecz zależny niewiadomo już od jakich przypadków. I tak:

Na Bukowinie wynik zbiorów tegorocznych w ogóle pomyślny. Pszenica co do gatunku ziarna tak jest piękna, jak tylko sobie życzyć można.

Żyto, owies i kukurydza będąca tu ważnym płodem rolniczym obrodziły dobrze, ale za to jęczmień ucierpiawszy wiele z wiosny, wydaje plonu mało i w złym gatunku.

Co jest jednak ważném, to że w połowie Rumunii (na Multanach) pokazało się, że ocenienie pszenicy zbioru na 100, jak to podano ze Sprawozdania Targu zbożowego wiedeńskiego, jest bardzo przesadzoném, tak, że tę liczbę należy zniżyć przynajmniéj o 30%, a to z tego powodu, że wydatek ziarna okazał się bardzo skąpy. Niedość na tém, gdyż jeszcze i pod względem gatunku tegoroczna tutejsza pszenica jest o wiele gorszą od przeszłorocznéj. Najwięcéj jest pszenicy poległéj, od słoty sczerniałéj i chudéj. Toż samo i o jęczmieniu wiadomości są złe bardzo. Jest go wprawdzie dużo na ziarno, ale za to takiego jakiego do browarów potrzeba, jest bardzo mało, gdyż w ogóle od słoty wiele ucierpiał.

Jęczmień nie obrodził się też tego roku zupełnie w Bessarabii, a na pszenicę ogólne uskarżania się, że źle sypie ziarno.

Rumunia, Bukowina i Bessarabia w handlu zboża zawsze tworzą wielką konkurencyę naszemu ziarnu, szczególniéj w czarnomorskich portach i na targach angielskich.

Podług sprawozdań międzynarodowego targu w Wiedniu, przedstawia się rezultat tegorocznego żniwa w Europie w następujących cyfrach (jeżeli się przyjmie liczbę 100 jako przeciecie średniego urodzaju):

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Prussy	85	87	100	100
Saksonia	100	100	100	100
Bawarya górna i dolna	120	100	90	80
„ Frankonia i Szwabia	100	110	105	98
„ Palatynat i Wetterau	78	83	78	68
Baden	80	75	80	80
Wirtemberg	95	100	100	90
Meklemburg	72	93	100	90
Szwajcarya	83	70	—	95
Dania	75	87	80	85
Szwecya i Norwegia	85	78	83	93
Austrya (Przedlitawia)	107	108	100	106
Węgry	90	100	84	85
Włochy górne	70	—	—	75
„ środkowe	90	—	—	—
„ południowe	70	—	55	35
Francya	85	—	—	—
Hollandya	100	100	100	100
W. Brytania i Irlandya	90	—	110	80
Estonia	98	112	118	123
Kurlandya	78	50	78	78
Rossya północna	—	100	110	110
Podole	95	95	110	105
Rossya środkowa	120	120	115	115
„ południowa	90	120	125	120
Bessarabia	80	105	80	100
Wołoszczyzna	60	60	60	60
Mołdawia	100	105	90	90
Serbia	78	78	53	30

Widzimy przeto, że urodzaj najlepszy sprzyjał w ogóle tak w Rossyi jak i w Austryi. Zobaczmy jeszcze Amerykę, która tak wielki wpływ wywiera w zaopatrzeniu zbożem europejskich targowisk, czyniąc przytém silną konkurencyę naszym zbożom.

Otoż w Ameryce zebrano pszenicy 400 milionów buszli (w roku zaś 1880 było 480 milionów), a kukurydzy 1400 milionów, któréj w roku zeszłym było 1536 milionów buszli, co stanowi dużą już różnicę.

Nadzieje, że obecny międzynarodowy targ powiedzie się, były wielkie i uzasadnione z téj przyczyny, że obecnie za granicą jest większe żądanie pszenicy, któréj tego roku Ameryka nie może w potrzebnéj dla zachodnich krajów ilości dostarczyć, a w Galicyi i w sąsiednich naszych prowincyach dobry jest urodzaj tego samego ziarna. Przytém też na tegorocznym międzynarodowym targu w Wiedniu pszenica galicyjska zwróciła na siebie uwagę kupców, swoją wyborową jakością. *(D. c. n.)*

Nieco o ulepszaniu zwierząt rolniczych.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 45).

Przez hodowlę stajenną i płynące z niéj karmienie zwierząt z ręki i karmą sztuczną powstały nieprzewidzialnie rozmaite i specyalne rassy zwierząt rolniczych, niezależne od klimatu i przywiązane do wyższéj kultury. Taka tylko hodowla ryb mogła wytworzyć karpiki złote (złote rybki) i inne sztuczne rassy ryb; wytworzone przez Chińczyków i Japończyków są rassami ozdobnemi, zbytkowemi. Z tego nie wynika, żeby ta sama hodowla nie mogła dostarczyć rass nowych, użyteczniejszych od dzikich, która dostarczyła zabawnych.

Pierwszorzędni badacze przyrody z czasów, kiedy posilanie zwierząt karmą sztuczną należało do wyjątków, nie mogli przypuszczać i domyślać się, że hodowla stajenna, karmienie z ręki i sztuczne, zamiast przyniesienia szkody i zepsucia zwierząt rolniczych, posłuży do ulepszenia ich i do powiększenia ich użyteczności. Twierdzenie, jakoby średniowieczne napady barbarzyńców na narody cywilizowane nie były miały miejsca, gdyby w one czasy upowszechnioném było karmienie zwierząt z ręki i karmą sztuczną, twierdzenie to nie jest przesadą. Barbarzyńców pchały do rozbojów niedostatek i trudność wyżywienia się w ich ojczyznie przy ich stanie kultury. Wychodźcy tegocześni z krajów bardzo ludnych do mało zaludnionych, zamiast pustoszyć kulturę czyjąkolwiek, krzewią i powiększają ją każdym krokiem swego wychodźtwa. Środki powiększające społeczność ludzi są liczne i różnorodne. Jedne z nich są naukowe, drugie obyczajowe, niektóre należą do kultury. Związek między niemi jest ścisły. Jedne

wynikają z drugich, umysłowe ze zmysłowych. Gdzie nie ma zmysłowéj możności do utrzymania się postępu społecznego, tam nie przyjmie on się przez żadne prawa i nauki obyczajowe. Stajenna hodowla i płynące z niéj sposoby karmienia zwierząt wydają się być środkami poziomemi i bardzo małego znaczenia w społecznym postępie rodu ludzkiego. W rzeczywistości przyczyniają się do niego potężnie.

§ 3. Gatunki zwierząt hodowanych w większym rozmiarze.

Zwierzęta hodowane w większym rozmiarze są trojakie. Jedne są lądowe, hodowane w ich krajach ojczystych i za ich obrębem. One są zwierzętami powszechnie rolniczemi. Drugie są lądowe, hodowane w większym rozmiarze tylko w krajach pierwszéj czyli dzikiéj ich ojczyzny. One są lądowemi zwierzętami rolniczemi niektórych tylko krajów, po większéj części starego świata. Trzeci oddział zwierząt rolniczych stanowią ryby stawowe i pijawki lekarskie. One są wodnemi zwierzętami rolniczemi.

Zwierząt lądowych, powszechnie rolniczych jest 16 gatunków, mianowicie: z ssących gatunki: wół, koza, owca, świnia, królik, koń, osieł, pies i kot; z ptaków gatunki: kura, kaczka, gęś, indyk, perlica i gołąb; z owadów jedwabnik morwowy.

Bażant i pszczoła są zwierzętami półdzikiemi, żyjącemi podobnie do pawia.

Do zwierząt rolniczych swéj dzikiéj ojczyzny należą gatunki: bawoł, ren czyli renifer, jak tybetański czyli mruk, alpaka (swojska rassa lamy), wielblądy jedno i dwugarbowy, struś i niektóre jedwabniki.

Bawoł jest upowszechniony w rolnictwie staréj cywilizacyi w Azyi, Afryce, w Turcyi i krajach naddunajskich. Po za temi granicami nie został hodowany. On nie może mierzyć się w swéj użyteczności z bydłem właściwém. Szpetny, mniéj łagodny i posłuszny niż bydło pospolite przedstawia ontylko dwie rassy: zoologiczne, mianowicie krótkorogą czyli więcéj upowszechnioną, i długorogą czyli indyjską.

Ren wymaga karmy, darzącéj się tylko w jego ojczyznie. Ta jego nieżerność czyni go pożytecznym tylko dla krajów zimnych. W innych warunkach nie może on mierzyć się z bydłem, owcami ani końmi.

Mruk jest jakby wzorem doskonałego bydła. On daje te same pożytki co bydło, a przewyższa je użytecznością swojéj szerści i to ze swoich cieląt, tudzież doskonałością ogonowego włosienia swego. Prawdopodobnie przypadnie zasługa przyswojenia mruka rolnictwu europejskiemu, nie Francyi, która przedsięwzięcie to pięknie podjęte bez przyczyny opuściła, ale Rossyi, gdy ona się do ojczyzny mruka więcéj zbliży i z nią wejdzie w liczne stosunki kupieckie.

Alpaka przynosi pożytki podobne do otrzymywanych od kóz i owiec, a przewyższa je wielkością.

Wielblądy nie mogą się równać z końmi i bydłem. One nadają się tam tylko, gdzie przez nizki stopień kultury koniowi i bydłu nie można dać wygód należnych. Probowane w Ameryce południowéj nie doznały wziętości.

Struś jest ptakiem, którego hodowla może się przyjąć we wszystkich klimatach łagodnych. Do wyżywienia jest łatwy, ciepłość chłodną znosi bez szkody i może być przez nią ulepszony. Karmę swą nagradza dobrze za życia piórami i jajami, a po śmierci mięsem swojém.

Jedwabnik maja, dębowy i t. p mają o tyle wielką przyszłość, o ile powszechną może być hodowla roślin im potrzebnych.

Stawowa hodowla ryb dochodzi do należnego jéj upowszechnienia i znaczenia. Gatunki niehodowane w stawach, ale mogące w nich żyć i mnożyć się, upowszechniają się. Pijawki lekarskie są zwierzętami podrzędnego znaczenia.

Większość zwierząt swojskich jest jadalna. Pokarmowemi są z jadalnych hodowane przeważnie dla ich mięsa i płodów pokarmowych. Koń, osieł i wielbląd są jadalne, ale nie są pokarmowemi. One należą razem z psem i koniem do zwierząt technicznych, hodowanych wyłącznie lub przeważnie dla ich ruchliwości czyli siły i dla ich płodów technicznie przerabianych, a niejadalnych.

Czysto roboczemi są zwierzęta, których zarówno samce jak i samice dla używania ich ruchów są utrzymywane. Takiemi są konie, osły, psy i koty. Kot stanowi wyjątek między niemi. Jest on ochotnikiem, któremu się zostawia do jego woli łapanie i straszenie myszy i szczurów, kiedy mu się podoba. Większych zwierząt pokarmowych są tylko samce roboczemi. Samice wołu, rena, wielbląda i alpaki są zwierzętami czysto pokarmowemi.

Wyłącznie odzieżowemi i niezdatnemi do innych użytków są wszystkie jedwabniki.

Słonie indyjskie należą do zwierząt oswajanych, ale dzikich. Urodziny słoniątka w Ameryce w menażeryi są obaleniem przesądu, że słoń nie mnoży się w niewoli. Trafne postępowanie Belgów w usiłowaniu rozmnożenia w Afryce słoniów indyjskich może słonia uczynić zwierzęciem swojskiém i roboczém dla krajów gorących. *(D. c. n.)*

ROZMAITOŚCI.

Waga jaj kurzych. Jeden z hodowców drobiu w Ameryce podaje następne cyfry, otrzymane z wieloletnich spostrzeżeń, a dotyczące średniéj ilości jaj znoszonych w ciągu roku przez kury różnych rass, oraz średniéj ich wagi. Jasne Brahmas dają na rok 130 jaj, których 7 idzie na funt, La flèche 130 po 7 na funt, hiszpańskie 140 po 7 na funt, ciemne Brahmas 120 po 8 na funt, kochinchińskie 125 po 8 na funt, Plymouth-Rocks 150 po 8 na funt, Hondaus 150 po 8 na funt, Leghorns 160 po 9 na funt, hamburskie 150 po 9 na funt, polskie 129 po 9 na funt, Bantams 95 po 16 na funt. Tym sposobem najwięcéj jaj, bo 20 funtów rocznie znoszą kury rassy hiszpańskiéj, najmniéj, bo tylko 6 funtów kury rassy Bantams.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 12 listopada 1881 r.

Powietrze mieliśmy w tym tygodniu zmienne, przeważnie łagodne, śnieg zginął, żegluga na Wiśle trwa jeszcze i jest nadzieja, że wszelkie transporty zbożowe przed zamarznięciem Wisły tutaj nadejdą. W Ameryce ceny pszenicy spadły z 1 dol. 43½ cent. na 1 dol. 41¼ c., pszenicy na styczeń z 1 dol. 50 c. na 1 dol. 47¼ cent. za buszel. Mąka straciła 50 cent. z 5 dol. 75 c. na 5 dol. 25 cent. Zapasy kontrolowane (visible supply) są niezmienne i wynoszą obecnie 21,200,000 buszli. Wywóz w tym tygodniu wynosił: do Anglii 112,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 82,000 kw., do kontynentu 30,000 kw., w ubiegłym tygodniu 25,000 kw., z Kalifornii do Anglii 125,000 kw., w ubiegłym tyg. 100,000 kw. Na targach angielskich dowozy były obfite, chęć kupna nie wielka; 10 b. m. było niesprzedanych 7 ładunków okrętowych ze zbożem. W Londynie obrot był nieznaczny, ceny udzielane dość stałe, ale mąka straciła ½ szyl., w środę usposobienie się pogorszyło, dowozy były znaczne: 115,745 kwr., w zeszłym tygodniu 30,303 kwr. Liwerpol notował we wtorek 1 penny niżéj. Hull za zagraniczną pszenicę płacił stale. Leith 1 szyl. taniéj za pszenicę i mąkę. Na targach francuzkich stałe usposobienie się utrzymuje, w Paryżu jest polepszenie. W Belgii tendencya jest licha, toż samo w Hollandyi. W prowincyach nadreńskich ceny cokolwiek spadły. Niemcy południowe notują stale, Austro-Węgry słabiéj, Berlin niezmiennie.

Dowozy zboża na naszym targu w tym tygodniu były niewielkie w skutek złych dróg w Rossyi i Król. Pols., które odstawę do kolei zrobiły niemożliwą. Pokup na naszym targu był niezły, sprzedano 2400 ton. Kupujący bowiem nabywali do skompletowania dawniejszych zakupów, które obecnie zostają eksportowane, bo wkrótce z nadejściem mrozów eksport na pewien czas ustanie.

Płacono w końcu za 1000 kg.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	127—136	211—220	157—164
„ czerwona-pstéj	127	211—215	157—160
„ czerwono-pośledniéj	111—124	195—196	145—146
„ pstréj i jasno kolorowéj	123—128	212—220	158—164
„ wysoko-pstréj i szklis.	128—131	222—230	165—171
„ ruskiéj czerwonéj	119—127	188—210	140—156
„ ciemno-szklistéj	127	212	168
„ i szklistéj	126—130	208—217	155—162
Żyta krajowego	118—124	173—178½	129—133
„ polskiego	115—126	155½—172½	116—123
„ ruskiego	119—124	159—168	118—125
Jęczmienia wielkiego	107—115	145—153	108—114
„ żółtego	115	145	108
Grochu średniego krajowego		156—160	110—119
„ „ polskiego		145	108
Owsa krajowego		133—138	99—103
„ ruskiego		135—138	101—103
Wiki krajowéj wadliwéj		123	42
Siemienia lnianego polskiego		220	164
Rzepaku		255	190
Rzepiku latowego		208—225	155—168

Otręby pszenne za ctn mrk. 510—520.
„ żytnie za ctn. mrk. 535.

Za 10,000 litr. okowity płacono mr. 45,50—46,50.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 219,20. Berlin mr. 216,20.

Do dnia 11 b. m. przywieziono przez Toruń		do téj pory w b. r.	do téj pory w z. r.
pszenicy	445 ton	25,945 ton	36,499 ton
żyta	128 ton	8849 ton	12,102 ton
grochu	— ton	239 ton	3636 ton
jęczmienia	— ton	260 ton	193 ton
rzepaku	— ton	2071 ton	2791 ton

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 listopada 1881 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy ciepłe wilgotne powietrze, kilka razy padał deszcz, skutkiem czego powstała nie mała słota. Zmiana powietrza dla rolników bardzo była pożądana, a żegluga wszędzie, nawet przy rossyjskich portach nadbałtyckich znowu jest otwarta.

W handlu zbożowym panowała w ubiegłym tygodniu wielka cisza. Wszędzie prawie konsumenci ze względu na wielkie zapasy, jakie się nagromadziły na głównych placach krajów eksportowych, obawiają się przy dotychczasowych wysokich cenach dalsze robić zakupy i ograniczają się o ile mogą. Przy tych warunkach dowozy krajowę słaby znajdują odbyt, a wszędzie prawie mniejsza lub większa nastąpiła obniżka cen. W Nowym-Yorku obniżyły się w ciągu tygodnia ceny wszystkich cerealij, a pomimo téj obniżki dotąd zboże amerykańskie nie przedstawia Europie rachunku. Wedle ostatniéj depeszy notowano za pszenicę loco dol. 1,41½, na grudzień dol. 1,44, na styczeń dol. 1,47¼ za buszel, w stosunku do dol. 1,43½ resp. dol. 1,46³/₄ i dol. 1,50 za buszel, za kukurydzę 68 cts. do 70 cts. za buszel, za mąkę dol. 5,25 do dol. 5,75 za bll. przed 8 dniami. Wywozy amerykańskie wynosiły w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich do Anglii 116,500 kwr. w stosunku do 82,000 kwr., do kontynentu 30,000 kwr. w stosunku do 26,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 125,000, w stosunku do 100,000 kw., razem 271,500 kwr. w stosunku do 207,000 kwr. pszenicy. Wywozy kukurydzy do Anglii wynosiły 56,500 kwr. w stosunku do 112,500 kwr., do kontynentu 25,000 kwr w stosunku do 25,000 kwr., razem 81,500 kwr. w stosunku do 137,500 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane pszenicy i kukurydzy na głównych placach Stanów Zjednoczonych wynosiły:

29 październ. 1881	21,200,000 b. pszenicy	i	26,600,000 k. kuk.
23 październ. 1881	20,750,000 b. pszenicy	i	28,000,000 b. kuk.
31 październ. 1880	19,100,000 b. pszenicy	i	19,300,000 b. kuk.
1 listopada 1879	28,800,000 b. pszenicy	i	11,600,000 b. kuk.

Na targach prowincyonalnych angielskich panowała na dobre gatunki pszenicy dość mocna tendencya przy niezmienionych cenach. Tylko na pośledniе gatunki brak było chęci do kupna. Płynące ładunki lokowano tylko z trudnością przy obniżonych cenach. Na prowincyonalnych targach francuzkich dowozy były skromne, a mimo to sprzedający musieli ceny obniżyć. Na placach portowych spokojny panował interes. Na giełdzie terminowéj paryzkiéj obroty były małe przy nieco zmiennych notowaniach. W Belgii i Hollandyi panowało na pszenicę i żyto tylko słabe usposobienie. Nad Renem i w południowych Niemczech interes bardzo był ograniczony. W Austryi i Węgrzech kursa były zniżkowe i w ogóle tylko słaba panowała chęć do kupna. Na placach północno-niemieckich byli kupujący, oczekując zwiększonego zaofiarowania, wstrzemięźliwi w zakupnie.

Na naszym placu dowozy były słabe a ceny pozostały niemal bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—137 fun.	175—220 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	195—210 „
„	129—131 „	210—215 „
Pszenica jasna	123—128 „	210—220 „
„	129—137 „	220—225 „
Żyto tranzito	115—128 „	155—170 „
„ krajowe	115—123 „	165—170 „
„	128—130 „	170—175 „
Jęczmień ruski		130—150 „
„ krajowy		140—155 „
Owies ruski		130—145 „
„ krajowy		145—155 „
Groch na paszę		140—160 „
„ kuchenny		165—180 „
„ Victoria		170—200 „
Rzepak grubo ziarnisty		235—245 „
Rzepik		215—240 „
Rydz (lnica)		200—210 „

W Hamburgu na okowitę nareszcie mocniejsze zapanowało usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 38½ mr., w beczkach tel quel 40½ mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na listopad	43¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,17	przy kursie 220.
na listopad-grudzień	43¼		„ 1,17	
na grudzień-styczeń	43¼		„ 1,17	
na kwiecień-maj	42⁰/₄		„ 1 15	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	218.15	Mrk.
Pszenica listopad	232.50	„
Pszenica kwiecień maj	223.50	„
New-York	1,42	„
Żyto loco	192.00	„
listopad	186.70	„
listopad-grudzień	180.50	„
kwiecień-maj	171.00	„
Olej rzepakowy, listopad grudzień	56.50	„
kwiecień-maj	57.40	„
Okowita loco	49.80	„
listopad	51.50	„
kwiecień-maj	51.70	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 5 (17) Ноября 1881.